

Rafał Więckiewicz*

Wybory w kontekście zasady dobra wspólnego

Elections in the Context of the Principle of the Common Good

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: wybory, konstytucja, dobro wspólne, ustrój polityczny, zasady konstytucyjne

Key words: election, constitution, common good, political system, constitutional principles of law

Abstrakt: Artykuł opisuje zależności występujące między zasadą dobra wspólnego a wyborami. Definiowanie polskiej państwowości w kontekście zasady dobra wspólnego ma istotne konsekwencje zarówno dla organów państwowych, jak i samych obywateli. Kluczowe jest tutaj znalezienie odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu dobro wspólne oddziałuje na procedurę wyborczą, jakie warunki powinny spełniać wybory, aby dawały wyraz dobru wspólnemu, ale także, jakie konsekwencje dla obywateli – w szczególności w procesie wyłaniania reprezentacji politycznej – wynikają z obecności w porządku konstytucyjnym zasady dobra wspólnego.

Abstract: The article describes the relationship between the principle of the common good and elections. Defining Polish statehood in the context of the principle of the common good has significant consequences for both state authorities and citizens themselves. It is important to find answers to the questions to what extent the common good of the branch influences the electoral procedure, what conditions should the elections meet to express the common good, but also what consequences for citizens – in particular in the process of selecting political representation – arise from the presence of the principle of the common good in the constitutional order.

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-3579-5734>; dr, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. E-mail: wieckiewicz.rafal@gmail.com.

Uwagi wstępne

Jednym z konstytutywnych elementów tworzących podwaliny porządku ustrojowego państw demokratycznych są wolne wybory. Konstatacja ta, choć z pozoru błaha i oczywista, pociąga za sobą daleko idące konsekwencje natury prawno-konstytucyjnej i politycznej. Wybory są bowiem najbardziej jaskrawym przejawem sprawowania władzy zwierzchniej przez zbiorowego suwerena, co staje się jednym z wyznaczników demokratyczności współczesnych reżimów politycznych. W sporze o istotę demokracji, którego odzwierciedleniem jest pluralizm istniejących teorii i definicji demokracji, problematyka reprezentacji politycznej oraz wyborów zajmuje istotne miejsce. W szczególny sposób widać to w koncepcjach demokracji proceduralnej, gdzie istota państwa demokratycznego zostaje sprowadzona tak naprawdę do wymogu istnienia określonych instytucji oraz procedur¹. Takie właśnie minimalistyczne ujęcie demokracji bodaj jako pierwszy zaproponował Joseph Schumpeter w słynnym dziele *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, w którym *de facto* utożsamił on demokrację z wyborami². Jak wskazywał, tzw. metoda demokratyczna „(...) jest tym rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców”³.

Co naturalne, sam fakt przeprowadzania wyborów nie przesądza o tym, czy dane państwo uznać można za demokrację – kluczowe stają się tutaj (1) jakościowe wyznaczniki procesu wyborczego oraz (2) wpływ wyborów na faktyczny kształt systemu politycznego, a także na zachowania aktorów politycznych.

W odniesieniu do pierwszego ze wskazanych wymiarów podkreślić należy, że różne historyczne oraz współczesne koncepcje demokracji w swych założeniach odwołują się nie tyle do samego wymogu przeprowadzania wyborów, ile raczej wskazują na kluczowe warunki, które muszą spełniać wybory, aby mogły zostać uznane za element budujący państwo demokratyczne. Dla przykładu poliarchia w ujęciu Roberta Dahla zakłada nie tylko wybór przedstawicieli w wyborach, ale także regularność i dużą częstotliwość wyborów, ich uczciwość, wolność oraz brak przymusu w procesie ich przeprowadzania. Dodatkowo koncepcja R. Dahla przewiduje inkluzywność prawa wyborczego⁴, ale także

¹ P. Sekuła, *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009, s. 22.

² Choć warto pamiętać, że już w opublikowanym w 1929 roku *Buncie mas*, José Ortega y Gasset zauważał, że „zdrowie demokracji, każdego typu i każdego stopnia, zależy od jednego drobnego szczegółu technicznego, a mianowicie: procedury wyborczej. Cała reszta to sprawy drugorzędne”. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 1995, s. 164.

³ J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 1995, s. 336–337.

⁴ R. Dahl odnosi się przede wszystkim do powszechności czynnego prawa wyborczego, jednak zauważa także, iż większość obywateli powinna mieć swobodną możliwość korzystania z czynnego prawa wyborczego.

pluralizm polityczny i społeczny przejawiający się możliwością funkcjonowania partii politycznych oraz innych niezależnych organizacji obywatelskich. Swobodnym dopełnieniem Dahlowskiej poliarchii staje się również wolność artykulacji poglądów politycznych oraz swobodny dostęp obywateli do informacji⁵.

Powyższe ujęcie demokracji, choć wpisuje się w koncepcje proceduralne, to jednak odchodzi od wąskiej, ograniczającej wizji schumpeterowskiej. Wybory nadal są co prawda centralną instytucją porządku demokratycznego, jednak ich dominujący charakter nie zniekształca prawdziwego sensu demokracji – na znaczeniu zyskuje bowiem wymiar normatywny; Dahl w większym stopniu dostrzega nie tylko istotę partycypacji politycznej, ale także ważne dla demokracji wartości, takie jak równość polityczna⁶.

Odnosząc się do drugiego ze wskazanych aspektów, to jest faktycznego znaczenia wyborów dla kształtu systemu politycznego oraz tego czy w procesie wyborczym realnie materializuje się zasada suwerenności narodu, wskazać należy w tym miejscu kluczową zależność – wybory, jak pisze G. Bingham Powell, są narzędziem demokracji w takim stopniu, w jakim pozwalają wpływać obywatelom na decyzje polityczne⁷.

Zarysowane powyżej zależności pomiędzy wyborami a porządkiem demokratycznym kierują zainteresowania badawcze na wymiar aksjologiczny. W ujęciu tym wybory postrzegamy jako kluczową instytucję demokracji właśnie dlatego, że z jednej strony poprzez wybory wyrażają się kluczowe demokratyczne wartości, z drugiej zaś wybory spełniają *nolens volens* funkcję gwarancyjną wobec demokracji, którą przecież można uznać za wartość samą w sobie. Aksjologiczny wymiar demokracji ujawnia się jednak w pełni dopiero wtedy, gdy jej celem uznaje się dobro wspólne, a co za tym idzie także związane z nim dobra jednostkowe⁸.

W naturalny sposób celem niniejszego artykułu staje się ukazanie relacji, które łączą zasadę dobra wspólnego z wyborami w państwie demokratycznym na przykładzie Polski. Istotne jest tutaj szczególnie znalezienie odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu dobro wspólne oddziałuje na procedurę wyborczą,

⁵ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995, s. 324–325.

⁶ „Wszyscy członkowie mają w niej być tak potraktowani, jakby byli równie wykwalifikowani do uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji (...) mają być traktowani jako politycznie równi”. R. Dahl, *O demokracji*, Kraków 2000, s. 38. Niemniej pamiętać należy, że proceduralne ujęcie demokracji, nawet w ujęciu Dahla, zdaje się pomijać szereg elementów, instytucji oraz wartości kluczowych dla współczesnych reżimów demokratycznych. Stąd właśnie nawet sam Dahl zauważa, że w rozważaniach dotyczących demokracji nie udało się osiągnąć zgody co do najbardziej fundamentalnych kwestii.

⁷ G. Bingham Powell, *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Warszawa 2006, s. 8.

⁸ W. Łączkowski, *Prawo wyborcze a ustrój demokratyczny*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2009, z. 2, s. 52.

jakie warunki powinny spełniać wybory, aby dawały wyraz dobru wspólnemu, ale także jakie konsekwencje dla obywateli – w szczególności w procesie wyłaniania reprezentacji politycznej – wynikają z obecności w porządku konstytucyjnym zasady dobra wspólnego.

Dobro wspólne – uwagi teoretyczne

Koncepcja dobra wspólnego pojawiła się niemal równoległe z zapoczątkowaniem filozoficznego namysłu na temat roli jednostki, jej społecznego i politycznego powołania, partycypacji w życiu wspólnoty państwowej. Świadomość społecznej natury człowieka wpływała na sposób, w jaki postrzegano relacje łączące jednostki, a także jaki sens i znaczenie nadawano aktywności podejmowanej przez ludzi. Od zarania dziejów jedno z kluczowych pytań, które stawiali filozofowie dotyczyło pochodzenia i celu ludzkiej egzystencji. Celem i zarazem sensem istnienia każdej społeczności, wspólnoty ludzkiej – także państwa – stał się osobowy rozwój człowieka stanowiący dobro wspólne. W tym sensie pojęcie dobra wspólnego posiada swe źródła w prawie naturalnym⁹.

Już w starożytności zdawano sobie sprawę, że człowiek nie jest przystosowany do życia w odosobnieniu – jego powołaniem było życie w państwie, w pierwszej kolejności stawał się *obywatelem*, który dzięki funkcjonowaniu we wspólnocie może się w pełni rozwijać i realizować. Rozważania Arystotelesa i Cycerona stanowiły początek tradycji republikańskiej, w świetle której wspólnym dobrem wszystkich obywateli stawało się państwo¹⁰. W podobny sposób na problematykę dobra wspólnego spoglądał św. Tomasz z Akwinu. Dla Akwinaty dobro wspólne stanowiło cel prawa, a zatem podstawę całej działalności prawotwórczej podejmowanej przez państwo. Św. Tomasz w swych rozważaniach ugruntował pogląd, iż dobro wspólne nie jest oderwane od dóbr osobistych, lecz niejako jest ich dopełnieniem, wyrasta na ich gruncie – dla realizacji dobra osobistego niezbędnym staje się urzeczywistnienie dobra wspólnoty (państwa, rodziny), jednocześnie konceptualizacja dobra osobistego nie jest możliwa bez uwzględnienia kontekstu społecznego¹¹.

⁹ P. Zamelski, *Wybrane koncepcje dobra wspólnego w ujęciu prawnonaturalnym i normatywnym*, [w:] J. Jaskiernia (red.), *Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Ewolucja i warunkowania europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Część I: Współczesne rozumienie praw człowieka*, Warszawa 2012, s. 180.

¹⁰ K. Urbaniak, *Wybory jako demokratyczny sposób kreowania organów władzy publicznej a dobro wspólne*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2018, z. 1, s. 152.

¹¹ M. Piechowiak, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, «Kwartalnik Filozoficzny» 2003, z. 2, s. 24. Owym kontekstem społecznym staje się dla św. Tomasza właśnie państwo, które postrzegał on jako wspólnotę doskonałą.

Wyrosła z myśli klasycznej tradycja interpretowania państwa w kategorii dobra wspólnego stała się podstawą późniejszych koncepcji, zwłaszcza nauki społecznej Kościoła Katolickiego. Zdaniem Marka Piechowiaka właśnie ta tradycja intelektualna w zasadniczy sposób określiła paradygmat definiowania dobra wspólnego w kulturze europejskiej, posiada także kluczowe znaczenie dla interpretacji konstytucyjnej kategorii dobra wspólnego w Rzeczypospolitej Polskiej¹². Tradycja personalistyczna, zwana również klasyczną, czerpiąca z myśli antycznej oraz katolickiej nauki społecznej, harmonizuje dobro wspólne oraz dobra jednostkowe, partykularne. Co jednak znamienne, sensem dobra wspólnego, jego podstawowym celem, staje się ochrona jednostek, ich interesów, praw oraz wolności¹³.

Kontynuatorem republikańskiego namysłu nad dobrem wspólnym był Niccolò Machiavelli. W przeciwieństwie jednak do swoich poprzedników odwrócił on relacje między jednostką-obywatelem a dobrem wspólnym. O ile bowiem u Arystotelesa, Cyserona oraz Tomasza z Akwinu dobro wspólne było celem państwa, służyło rozwojowi, pomyślności i szczęściu obywateli, o tyle Machiavelli na pierwszy plan wysunął pomyślność samego państwa, jego suwerenność oraz interesy – dobro wspólne postrzegane było jako interes publiczny¹⁴. Z tego powodu Machiavellego uznać należy za fundatora drugiej wielkiej tradycji namysłu intelektualnego nad kategorią dobra wspólnego, zwanej tradycją racji stanu¹⁵ lub etatystyczną¹⁶. W Machiavellowskim myśleniu o państwie wspomniana racja stanu, a także interes publiczny stają się kategoriami *par excellence* normatywnymi. Szeroko rozumiane dobro państwa, jego suwerenność, a nawet wzmocnienie władzy zyskują rangę podstawowych kryteriów postępowania, państwo uzurpuje sobie przy tym prawo do rozstrzygnięcia o tym, co jest a co nie jest sprawiedliwe¹⁷.

Opisane powyżej tradycje interpretacyjne wywarły istotny wpływ na koncepcje dobra wspólnego w polskim porządku ustrojowym, szczególnie zaś w doktrynie prawa konstytucyjnego. Poprzez konstytucjonalizację dobra wspólnego, której dokonała ustawa zasadnicza z 1997 roku, dobro wspólne uzyskało status jednej z naczelnych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem istotnej wartości stanowiącej podstawę aksjologiczną polskiej

¹² M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 49.

¹³ Zwraca na to uwagę K. Urbaniak. Por. K. Urbaniak, *Wybory jako demokratyczny sposób...*, s. 153.

¹⁴ P. Słup, *Dobro wspólne w Konstytucji III RP*, «Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM» 2017, nr 7, s. 217.

¹⁵ K. Urbaniak, *Wybory jako demokratyczny sposób...*, s. 153.

¹⁶ P. Słup, *Dobro wspólne...*, s. 219.

¹⁷ P. Piechowiak, *Dobro...*, s. 162.

konstytucji. Choć ze względu na swe ustrojowe znaczenie zasada dobra wspólnego jest częstym obiektem badań prawników i politologów, to jednak w wymiarze konstytucyjnym dobro wspólne pozostaje pojęciem niezwykle wieloznacznym – dotyka wielu obszarów działalności państwowej, gospodarczej, politycznej i społecznej. Z tego też powodu dobro wspólne jest kategorią normatywną o trudnej do ustalenia treści¹⁸.

Treść zasady dobra wspólnego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Wprowadzenie do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. zasady dobra wspólnego jest wyrazem swoistego kompromisu konstytucyjnego w wymiarze aksjologiczno-normatywnym, który w sposób symboliczny został zawarty na etapie prac parlamentarnych nad nową ustawą zasadniczą. Znalazienie szerszego kompromisu konstytucyjnego, zwłaszcza w obliczu podziałów politycznych i społecznych w latach 90., było niezbędne do opracowania projektu konstytucji, a później jej uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe i akceptacji przez społeczeństwo w referendum. Efektem kompromisu stał się pluralizm aksjologiczny polskiej ustawy zasadniczej, który wyraża się odwołaniem do rozbudowanego katalogu wartości, często nawiązujących do odrębnych porządków ideologicznych¹⁹.

Paradoksalnie na etapie prac konstytucyjnych do zasady dobra wspólnego (lub wspólnego dobra²⁰) odwoływały się różne środowiska politycz-

¹⁸ A. Młynarska-Sobaczewska, *Dobro wspólne jako kategoria normatywna*, «Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica» 2009, nr 69, s. 61.

¹⁹ Szerzej na ten temat pisałem w innym miejscu. R. Więckiewicz, *Instytucje społeczeństwa obywatelskiego w polskim dyskursie konstytucyjnym*, Warszawa 2023, s. 163–174.

²⁰ Warto przypomnieć, że na etapie prac konstytucyjnych stosunkowo późno dostrzeżono istotną doktrynalną różnicę pomiędzy pojęciem *dobra wspólnego*, które ostatecznie znalazło się w tekście polskiej konstytucji z 1997 r., a *wspólnym dobrem*, do którego odwoływał się art. 1 Konstytucji kwietniowej („Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”). Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227). Co znamienne, jeszcze projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 16 stycznia 1997 r., który był rozpatrywany przez Zgromadzenie Narodowe w drugim czytaniu, oba wspomniane pojęcia traktował zamiennie – preambuła oraz art. 1 używał określenia *wspólne dobro*, podczas gdy art. 78 odwoływał się do *dobra wspólnego*. Ostatecznie w marcu 1997 r., Zgromadzenie Narodowe ujednoliciło tekst przyszłej konstytucji, odwołując się do znanej definicji Rzeczypospolitej Polskiej jako „dobra wspólnego wszystkich obywateli”. Sprawozdanie stenograficzne z 3 posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniach 21 i 24 marca 1997, część 2 (S. St. Lp. ZN/14), Warszawa 1997, s. 6. Zmiana ta nie miała charakteru wyłącznie redakcyjnego, lecz nade wszystko przybrała wymiar aksjologiczny, gdyż odwoływała się do wizji państwa odmiennej od tej, którą utrwałała Ustawa kon-

ne²¹, a definiowanie polskiej państwowości w oparciu o zasadę dobra wspólnego stało się niejako *differentia specifica* polskich procesów konstytucyjnych.

Zgodnie z art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Odwołanie do koncepcji dobra wspólnego na samym początku artykułowanej części polskiej ustawy zasadniczej ma istotne znaczenie symboliczne i konstytucyjne. Po pierwsze, dobro wspólne zyskało wymiar normatywny, ale także zostało podniesione do rangi zasady ustrojowej ze względu na umiejscowienie wśród innych zasad naczelnych polskiej konstytucji. Po drugie, ustrojodawca wskazuje na szczególną rolę dobra wspólnego, które w najpełniejszy sposób definiuje polską państwowość²², określa jej cechy konstytucyjne. Nie jest co prawda *supernormą* konstytucyjną, ale wyraża istotę Rzeczypospolitej jako państwa²³. Po trzecie, jako swoista *metanarracja* aksjologiczna porządku ustrojowego w Polsce, zasada dobra wspólnego stanowi dyrektywę interpretacyjną dla odczytywania dalszych postanowień ustawy zasadniczej. W tym też sensie dobro wspólne staje się kategorią, która powinna być wykorzystywana w procesie wykładni konstytucji, jej stosowania, ale także w procesie legislacyjnym podczas stanowienia innych norm prawnych urzeczywistniających postanowienia konstytucji²⁴.

Zasada dobra wspólnego w ujęciu znanym polskiej konstytucji zyskuje w pierwszej kolejności wymiar relacyjny – w najpełniejszy sposób określa stosunki, które łączą państwo z obywatelem, wskazując na ich dwukierunkowość. Z jednej strony zasada dobra wspólnego stanowi o tym, jakie powinno być państwo, aby mogło zostać uznane za dobro wspólne – nie każde bowiem państwo wyczerpuje znamiona dobra wspólnego, z drugiej zaś określa powinności obywateli w stosunku do państwa²⁵. W literaturze przedmiotu dominuje stanowisko, iż koncepcja dobra wspólnego w polskim porządku ustrojowym jest przejawem ograniczenia omnipotencji władzy państwowej, ustanawia

stytucyjna z 1935 roku. Takie też stanowisko, potwierdzające doktrynalną i normatywną różnicę pomiędzy modelem dobra wspólnego w Konstytucji RP z 1997 r., a koncepcją wspólnego dobra w Konstytucji kwietniowej utrzymało się w literaturze przedmiotu. Por. M. Piechowiak, *Służebność państwa wobec człowieka i jego praw jako naczelną idea Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 – osiągnięcie czy zadanie?*, «Przegląd Sejmowy» 2007, nr 4 (81).

²¹ Były to m.in. Sojusz Lewicy Demokratycznej, Porozumienie Centrum, czy Konfederacja Polski Niepodległej.

²² P. Słup, *Dobro wspólne...*, s. 222.

²³ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 16.

²⁴ Na wątek ten wskazywał m.in. Waldemar Wołpiuk. Por. W.J. Wołpiuk, *Dobro wspólne w świetle udziału Polski w Unii Europejskiej*, [w:] W. J. Wołpiuk, *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008, s. 73.

²⁵ Na tę dwustronność zwraca uwagę m.in. Jan Wawrzyniak. J. Wawrzyniak, *Zarys polskiego ustroju konstytucyjnego*, Bydgoszcz 1999, s. 91.

takie relacje społeczno-polityczne, które wprowadzają nie tylko pierwszeństwo jednostki, ale także służebność państwa wobec poszczególnych członków wspólnoty. Jak pisze Irena Lipowicz, jeżeli państwo postrzegane jest jako dobro wspólne, to służy ono rozwojowi człowieka, jego wzrastaniu w poszanowaniu przyrodzonej godności. W takim konstytucyjnie zdefiniowanym modelu niejako u podstaw państwa umiejscowiony został żyjący w zgodzie ze swoimi prawami człowiek²⁶.

Paternalistyczna wizja dobra wspólnego, której wyraźne elementy dostrzec można w polskim porządku konstytucyjnym, nie pozwala na to, aby każde państwo, z samej swej natury mogło być definiowane jako dobro wspólne. Odczytanie polskiej konstytucji z perspektywy dobra wspólnego pozwala wskazać pewne cechy kluczowe, które państwo rozumiane jako instytucja polityczna, ale także jako wspólnota obywateli musi posiadać, aby dobrem wspólnym faktycznie się stać. Szczególnie istotny jest tutaj status jednostki w państwie, przede wszystkim zaś to, na ile władza respektuje prawa i wolności człowieka i obywatela, ale także czy w instrumentalny sposób nie wykorzystuje statusu jednostki, przede wszystkim zaś obywatelskich obowiązków, w cału nieuprawnionej ingerencji w sferę autonomii indywidualnej. W takim ujęciu wskazane jest dążenie do hamowania omnipotencji państwa, jasnego wytyczenia granic władztwa państwowego, a nade wszystko swoistego samoograniczenia – państwo nie powinno wykorzystywać swej silniejszej i uprzywilejowanej pozycji w relacjach z jednostkami, sam katalog obowiązków obywatelskich powinien być ściśle określony i respektowany przez organy władzy publicznej. Janusz Trzciniński podkreśla w tym kontekście, że obywatele mogą oczekiwać od władzy takich działań, aby Rzeczpospolita mogła zostać przez nich uznana za dobro wspólne²⁷. Uwaga ta jest o tyle istotna, iż wskazuje na konkretne zobowiązania państwa wobec obywateli.

Wybory jako instytucja urzeczywistniająca dobro wspólne

Hubert Izdebski wyróżnia trzy zasadnicze płaszczyzny, na których można analizować dobro wspólne²⁸. Pierwsza z nich w najpełniejszy sposób określa relacje występujące w państwie, odnosi się bowiem do wspólnotowego

²⁶ I. Lipowicz, *Dobro wspólne*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2017, z. 3, s. 20.

²⁷ J. Trzciniński, *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] J. Góral, R. Hausner, J. Trzciniński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich*, Warszawa 2005, s. 456.

²⁸ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2010, s. 195–196.

wymiaru dobra wspólnego. W takim ujęciu państwo postrzegane jest jako wspólnota polityczna, którą tworzą wszyscy obywatele. Zadaniem państwa jest zapewnienie jednostkom równości oraz wolności, ale – co szczególnie istotne dla podejmowanego tematu – także możliwości partycypacji. Państwo zobligowane jest do stworzenia takich warunków, aby obywatele mogli wziąć odpowiedzialność za wspólnotę, którą tworzą. Tym samym, na obecnym etapie rozwoju państwa, kiedy kluczowe znaczenie posiada reprezentacja polityczna, wybory są jednym z elementów konstytuujących dobro wspólne. Staje się tak, ponieważ konstytucyjna zasada dobra wspólnego, która stanowi, iż dobro wspólne – Rzeczpospolita – należy do wszystkich obywateli, nabiera pełnego sensu ustrojowego tylko wtedy, gdy jest odczytywana razem z zasadą suwerenności narodu²⁹. Naród, definiowany przez polską konstytucję w kategoriach politycznych³⁰, posiada władzę państwową, jednak *de facto* nie wykonuje jej w sposób permanentny, lecz co najwyżej może panować³¹. Panowanie jest zaś definiowane jako najwyższy stopień sprawowania władzy państwowej. Suweren decyduje o tym, jakimi interesami i wartościami kieruje się państwo, w jaki sposób przedmiotowe interesy oraz wartości powinny być przekładane na język programów politycznych, a w dalszej kolejności także aktów normatywnych, podejmuje w końcu decyzje o tym, kto stanie się wyrazicielem jego woli. Istotą panowania jest powoływanie i kontrolowanie rządzących, którzy będą wykonawcami woli suwerena³².

Druga płaszczyzna dobra wspólnego wiąże się z jego aspektem gwarancyjnym. Właśnie na tym polu najpełniej materializuje się funkcja wyborów jako tej instytucji, która stoi na straży realizacji dobra wspólnego. Chodzi bowiem o tworzenie rozwiązań ustrojowych, które wykluczają możliwość zawładnięcia państwem przez określoną grupę, nawet gdyby miała ona charakter większościowy. Tym samym, jak wskazuje Hubert Izdebski, zasada dobra wspólnego wyklucza *tyranię większości*; warunkiem *sine qua non* dla uznania państwa za dobro wspólne wszystkich obywateli jest poszanowanie praw mniejszości³³. Wybory są zatem swoistym zabezpieczeniem dobra wspólnego. Stają się istotną płaszczyzną mobilizacji społecznej, a jednocześnie sposobem wywierania wpływu na polityków³⁴. Za Jackiem Raciborskim przypomnieć w tym

²⁹ K. Strzelczyk, *Dobro wspólne jako naczelną zasadę Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, «Środkowoeuropejskie Studia Polityczne» 2009, nr 1–2, s. 264–266.

³⁰ Zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 maja 2004 r., sygn. akt K 15/04 (Dz.U. 2004, Nr 130, poz. 1400).

³¹ G. Kryszewski, K. Prokop, *Aksjologia polskiej konstytucji*, Warszawa 2017 s. 70–71.

³² M. Gulczyński, *Suwerenność narodu*, [w:] D. Waniek, M. Gulczyński (red.), *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 77–78.

³³ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*

³⁴ R. Więckiewicz, *Instytucje społeczeństwa...*, s. 245.

miejszu warto, że wybory w państwie demokratycznym są główną procedurą dostarczania reprezentantom politycznym uprawnienia do rządzenia w imieniu obywateli, tym samym rozstrzygają o legalności władzy³⁵. W szerokim ujęciu wybory mają zapewnić społecznie akceptowalne metod zarządzania zmianami politycznymi – ich ostatecznym celem jest alternacja władzy lub odnowienie mandatu demokratycznego przez sprawujących władzę. Jeżeli suweren nie udzieli skwitowania wyborczego po okresie sprawowania rządów, to występują warunki do pokojowej alternacji władzy³⁶. Na tym polu procedura wyborcza ma gwarantować, iż władzy nie będą sprawowały osoby lub grupy, które nie posiadają zaufania społecznego, a więc nie mają uprawnienia do rządzenia lub zarządzania w imieniu suwerena³⁷.

Trzeci wymiar dobra wspólnego odnieść można do działalności legislacyjnej. Chodzi tu o takie ograniczenie swobody organów państwowych w zakresie stanowienia i stosowania przepisów prawa, które ustanowi swoisty wymóg kierowania się dobrem wspólnym nie tylko przez ustawodawcę, ale także przez interpretatorów prawa³⁸. Stanowione prawo powinno urzeczywistniać zasadę dobra wspólnego. Takie ujęcie znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który wskazuje, że ustawodawca powinien kierować się treścią Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przede wszystkim zaś „mieć na uwadze te wartości konstytucyjne, które są konsekwencją przyjętej w art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady, że Rzeczypospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”³⁹.

Zgodnie z powyższymi rozważaniami relacje występujące między zasadą dobra wspólnego a wyborami są dwustronne – wybory mają charakter gwarancyjny dla dobra wspólnego, gdyż umożliwiają demokratyczną alternację władzy, zapewniają odpowiednią legitymizację rządzącym i eliminują ryzyko wprowadzenia tyrani (tak większościowej, jak i mniejszościowej); z drugiej strony realizacja zasady dobra wspólnego powinna determinować m.in. kształt

³⁵ J. Raciborski, *Wybory i wyborcy*, [w:] J.J. Wiatr, J. Raciborski, J. Bartkowski, B. Frątczak-Rudnicka, J. Kilias, *Demokracja Polska 1989–2003*, Warszawa 2003, s. 208.

³⁶ W. Wojtasik, *Wybrane funkcje wyborów parlamentarnych w Polsce*, «Studia Politologiczne» 2011, nr 22, s. 54.

³⁷ M. Gulczyński, *Suwerenność narodu...*, s. 77–78. Przywoływany już Mariusz Gulczyński obok panowania wymienia dwa inne wymiary sprawowania władzy przez naród – rządy i zarządzanie. O ile rządy jest działaniami organów wykonawczych państwa ukierunkowanymi aktywnością jego instytucji i zachowaniami społecznymi zgodnie z tym, co zostało określone na szczeblu panowania, o tyle zarządzanie tworzy najniższy poziom sprawowania władzy przez suwerena – w tym sensie odnosi się zasadniczo do wykonywania kierunkowych decyzji określonych na poziomach wyższych.

³⁸ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*

³⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03 (Dz.U. 2004 Nr 5, poz. 37).

procedury wyborczej, gdyż nie każde wybory w równym stopniu prowadzą do urzeczywistnienia dobra wspólnego.

Jakie zatem warunki powinny spełniać wybory, aby dawały wyraz dobru wspólnemu? Z całą pewnością kluczową z tego punktu widzenia zasadą, choć nieokreśloną bezpośrednio w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest zasada wyborów wolnych⁴⁰. Obecność tej zasady w polskim porządku konstytucyjnym jest powszechnie uznawana w doktrynie⁴¹ oraz potwierdzona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego⁴².

W państwach dawnego bloku wschodniego wolne wybory stanowiły jedno z kluczowych osiągnięć procesów transformacji ustrojowej. W praktyce sprowadzały się one do swobody wyrażania woli przez wyborców oraz do możliwości nieskrępowanego zgłaszania kandydatów w wyborach⁴³. Obecnie zasadę wolnych wyborów odnieść należy do ogólnych reguł organizacji i przeprowadzania całego procesu wyborczego, w szczególności zaś do konieczności dostosowania systemu wyborczego do wymagań demokracji pluralistycznej. Zdaniem Leszka Garlickiego realizuje się to poprzez umożliwienie udziału w wyborach wszystkim ugrupowaniom i orientacjom politycznym⁴⁴, co sta-

⁴⁰ Określenie wyborów mianem „wolnych” miało na celu odróżnienie procedury wyborczej przeprowadzanej w ramach reżimów demokratycznych od tej, która występowała w państwach autorytarnych i totalitarnych. W państwach niedemokratycznych wybory, co do zasady, nie mają charakteru rywalizacyjnego, nie prowadzą do realnej alternacji władzy, zwykle mają charakter fasadowy. Z tego właśnie powodu popularność zasady wolnych wyborów przypada na lata po II wojnie światowej, kiedy to część państw demokratycznych decydowała się na jej konstytucjonalizację. Przykładami mogą być m.in. konstytucje włoska. Konstytucja Republiki Włoskiej z 27 grudnia 1947 roku, art. 48, https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/11/Wlochy_pol_010711.pdf, (2.04.2024) oraz niemiecka (Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku, art. 38, <https://www.btg-bestellservice.de/pdf/80205000.pdf>, (2.04.2024).

⁴¹ M.in. M. Grzybowski, *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2009, s. 178.

⁴² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 listopada 2006 r., sygn. akt K 31/06 (Dz.U. 2006, Nr 202, poz. 493).

⁴³ W. Wojtaszczyk, *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 1998, s. 100.

⁴⁴ L. Garlicki, *Rozdział IV „Sejm i Senat”, art. 97*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 8. Pamiętać jednak należy, że pomimo tej ogólnej uwagi dotyczącej nieskrępowanej konkurencji politycznej, w państwach demokratycznych także istnieją pewnego rodzaju ograniczenia. Dotyczą one jednak w szczególności propagowania treści godzących w interes państwowy. Tym samym w regulacjach wielu państw ograniczona jest możliwość funkcjonowania organizacji, których działalność i głoszone hasła godzą w podstawy ustroju państwowego lub są otwarcie antydemokratyczne. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej taką funkcję odgrywa art. 13. Co zrozumiałe, występowanie tego typu ograniczeń nie stoi w sprzeczności z zasadą wolnych wyborów, a tym bardziej z zasadą dobra wspólnego – wręcz przeciwnie. Zakaz funkcjonowania partii odwołujących się do ideologii totalitarnych, propagujących nienawiść rasową lub narodowościową, stosujących przemoc w walce o władzę lub też zakładających utajnienie swoich struktur

nowi, iż zasada wolności wyborów staje się w tym sensie synonimem zasady pluralizmu wyborów⁴⁵.

Na tak rozumianą zasadę wolności wyborów spoglądać należy przede wszystkim przez pryzmat praw podmiotowych obywateli, a więc możliwości swobodnego korzystania przez nich z czynnego i biernego prawa wyborczego. Realizując swoje prawo do wolnych wyborów obywatele nie mogą być poddani żadnym formom przymusu czy to fizycznego, czy psychicznego. Niedozwolone są także wszelkie ograniczenia praw wyborczych, które nie mają charakteru naturalnego. Organy władzy państwowej, poza aspektem organizacyjnym, nie powinny ingerować w proces wyborczy, a nade wszystko wpływać na wynik wyborów. Co więcej, wszelkie próby wykorzystania w walce wyborczej uprzywilejowanej pozycji przez jedną ze stron naturalnego skądinąd dla demokracji sporu politycznego (np. zaangażowanie aparatu państwowego w walkę polityczną) prowadzą do ograniczenia realnej konkurencji wyborczej, a tym samym godzą w zasadę wolnych wyborów⁴⁶. Innymi słowy wolne wybory to takie, których „wynik w największym możliwym stopniu zależy od woli wyborców, nie zaś od sprytu twórców reguł wyborczych (...), ani od zasobności polityków zdolnej ożywić talent specjalistów od wyborczej perswazji”⁴⁷.

Zasada wyborów wolnych staje się zatem kluczowa dla zrozumienia związków, które łączą wybory i dobro wspólne. Jej polityczna ranga, na którą zwraca uwagę m.in. Grzegorz Kryszewski, każe postrzegać wolność wyborów jako swobodną normę kierunkową, zajmującą kluczowe miejsce wśród innych zasad praw wyborczego. Zgodzić należy się zatem, iż zasada wolnych wyborów najgłębiej odzwierciedla oczekiwaną specyfikę wyborów jako podstawowej płaszczyzny realizacji idei suwerenności narodu. Z tej perspektywy pozostałe zasady prawa wyborczego pełnią raczej funkcję pomocniczą i uzupełniającą⁴⁸.

ma gwarantować, iż szanowane będą reguły demokratyczne, a procedury wyborcze nie zostaną sprzeniewierzone w celu obalenia porządku państwowego.

⁴⁵ L. Garlicki, *Europejskie standardy rzetelności wyborów (Komisja Wenecka i Europejski Trybunał Praw Człowieka)*, «Przegląd Konstytucyjny» 2020, nr 4, s. 147–148.

⁴⁶ Więcej na ten temat m.in. M. Chmaj, *System wyborczy do Sejmu*, [w:] M. Chmaj (red.), *Państwo, ustroj, samorząd terytorialny*, Lublin 1997, s. 111–112; B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012, s. 291–294.

⁴⁷ R. Piotrowski, *Trybunał Konstytucyjny na straży wolnych wyborów i podstaw demokracji*, tekst referatu wygłoszonego przez dr. hab. Ryszarda Piotrowskiego podczas konferencji „Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych”, która odbyła się 17 października 2016 r. w Gdańsku, <https://niezniknelo.pl/OK2/trybunal/piotrowski-trybunal-konstytucyjny-na-straży-wolnych-wyborow-i-podstaw-demokracji/index.html> (4.04.2024).

⁴⁸ G. Kryszewski, *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*, Białystok 2007, s. 255.

Wybory a dobro wspólne – perspektywa obywatela

Analizując wybory w kontekście dobra wspólnego nie można ograniczyć się wyłącznie do aspektów związanych z powinnością państwa wobec obywateli, czy z takim sposobem ułożenia relacji polityczno-państwowych, które dawałyby wyraz dobru wspólnemu m.in. poprzez odpowiedni sposób organizacji państwa, instytucji publicznych i zasad ich funkcjonowania. Drugi, równie ważny aspekt dobra wspólnego kładzie nacisk na zobowiązania obywateli wobec państwa. O ile bowiem obowiązujące rozwiązania ustrojowe winny odzwierciedlać aksjologiczne podstawy polskiej konstytucji, w tym także te związane z definiowaniem państwa w kategoriach dobra wspólnego, to przecież dobro wspólne jest czymś więcej niż tylko określoną wizją aparatu państwowego, procedur i instytucji.

Określając Rzeczpospolitą Polską mianem *dobra wspólnego wszystkich obywateli* ustrojodawca podkreślił uczestnictwo obywateli – tworzonej przez nich wspólnoty – w korzystaniu z dobra jakim jest *Rzeczypospolita*. To uczestnictwo nie może mieć charakteru incydentalnego – polega na stałym współtworzeniu i stałej współodpowiedzialności za dobro wspólne. Zasada dobra wspólnego kładzie nacisk na uczestnictwie „«wszystkich» nie tylko w korzystaniu z dobra (...), lecz także w kreowaniu go i w przejęciu za nie odpowiedzialności”⁴⁹. W najpełniejszy sposób przejawem troski o dobro wspólne jest realizacja obowiązków obywatelskich. I choć w świetle postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej udział w wyborach postrzegany jest jako obywatelskie prawo o charakterze politycznym⁵⁰, to jednak właśnie w akcie wyborczym materializuje się troska obywateli o *dobro wspólne*, troska, która jest przecież kluczowym obowiązkiem obywatelskim⁵¹.

Daleko idącym uproszczeniem byłoby twierdzenie, iż większa partycypacja wyborcza obywateli oznacza jednocześnie ich większe zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Nie zmienia to jednak faktu, iż ideał obywatelskiego zaangażowania jest postulatem, który silnie należy wiązać nie tylko z zasadą dobra wspólnego, ale także z zasadą suwerenności narodu, materializującą się wszakże w pierwszej kolejności w drodze demokracji przedstawicielskiej⁵².

⁴⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K. 24/08, Dz.U. 2010, Nr 48, poz. 285.

⁵⁰ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., art. 62 ust. 1, Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483.

⁵¹ Art. 82 „Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne”.

⁵² Art. 4, ust. 2 „Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”.

W kontekście wyborów z zasady dobra wspólnego wyprowadzić można jeszcze jeden bardzo istotny aspekt oddziałujący na obywateli. Nie będzie bowiem nadużyciem stwierdzenie, iż realizując swoje prawa wyborcze – podejmując decyzje co do kształtu ciał pochodzących z wyborów powszechnych, udzielając legitymizacji demokratycznej swym przedstawicielom, wybierając kierunki rozwoju państwa oraz przyszłą politykę państwową, ale także z drugiej strony walcząc o głosy wyborców, formułując postulaty programowe, tocząc spór polityczny – obywatele Rzeczypospolitej Polskiej powinni uwzględniać kategorię dobra wspólnego. W pewnym stopniu kierowanie się dobrem wspólnym powinno limitować zachowania jednostek oraz wpływać na ich decyzje – w tym sensie prowadzenie walki politycznej nie uprawnia do podejmowania działań, czy głoszenia haseł, które w jawny sposób podważają aksjonormatywne podstawy polskiego ładu politycznego i konstytucyjnego opartego o zasadę dobra wspólnego. Co oczywiste w państwie demokratycznym, nie można zmusić aktorów politycznych – czy to partie polityczne tworzone przez obywateli, czy wyborców korzystających ze swych praw wyborczych – do określonych zachowań. Niemniej zasada dobra wspólnego wyznacza granice, w których mieścić się winien prowadzony spór polityczny. Takie podejście znajduje także odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który podkreśla, że zasada dobra wspólnego wiąże się z koniecznością przewyższenia partykularyzmów – tak grupowych, jak i indywidualnych – w trosce o dobro ogółu. Z art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁵³ wypływa zdaniem Trybunału Konstytucyjnego jasna dyrektywa przedłożenia w razie potrzeby dobra ogółu ponad dobra jednostkowe. W tym sensie wszyscy obywatele „są w stopniu odpowiednim do swoich możliwości zobowiązani do poświęcenia pewnych interesów własnych dla dobra wspólnego”⁵⁴.

Podsumowanie

Wpływ zasady dobra wspólnego na wybory jest wieloaspektowy. Z jednej strony dobro wspólne oddziałuje na aktywności podejmowane przez państwo, w znacznym stopniu limitując swobodę organów państwowych, z drugiej zaś wpływa na określone zobowiązania obywateli, którzy stają się współodpowiedzialni za dobro wspólne – Rzeczpospolitą.

Wskazać należy po pierwsze, że nie każde wybory dają wyraz dobru wspólnemu – materializuje się ono co do zasady w ramach wyborów wolnych,

⁵³ „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”.

⁵⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. akt K. 17/2000, Dz.U. 2001, Nr 11, poz. 90.

w których swoboda decyzji obywatelskich jest praktycznie nieskrępowana. Po drugie, wybory w państwie demokratycznym stają się istotnym narzędziem, za pośrednictwem którego obywatele nie tylko dają wyraz zasadzie suwerenności narodu, ale także w związku z dominującym współcześnie modelem demokracji reprezentacyjnej to właśnie w drodze aktu wyborczego najpełniej współuczestniczą w kształtowaniu dobra wspólnego.

Jak wskazałem, nie każde państwo może zostać uznane za dobro wspólne. Swoistym wyzwaniem rzuconym wobec organów władzy państwowej, partii oraz elit politycznych jest podejmowanie takich działań, aby Rzeczpospolita mogła zostać uznana za dobro wspólne. W tym sensie najpełniej odpowiedzialność za dobro wspólne biorą na swoje barki legislatorzy oraz interpretatorzy prawa, którzy na etapie stanowienia i wykonywania prawa muszą uwzględniać kategorię dobra wspólnego – dotyczy to także całego procesu wyborczego.

Jednocześnie zasada dobra wspólnego skierowana jest do wszystkich aktorów politycznych, zarówno państwowych, jak i pozapaństwowych. Toczący się spór polityczny powinien mieścić się w granicach wyznaczonych zasadą dobra wspólnego, limitować zachowania zarówno polityków, jak i obywateli, którzy zgodnie z konstytucją powinni kierować się przede wszystkim troską o dobro wspólne – Rzeczpospolitą.

Bibliografia

- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012.
- Bingham Powell G., *Wybory jako narzędzie demokracji. Koncepcje większościowe i proporcjonalne*, Warszawa 2006.
- Chmaj M., *System wyborczy do Sejmu*, [w:] M. Chmaj (red.), *Państwo, ustrój, samorząd terytorialny*, Lublin 1997.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995.
- Dahl R., *O demokracji*, Kraków 2000.
- Garlicki L., *Europejskie standardy rzetelności wyborów (Komisja Wenecka i Europejski Trybunał Praw Człowieka)*, «Przegląd Konstytucyjny» 2020, nr 4.
- Garlicki L., *Rozdział IV „Sejm i Senat”*, art. 97, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, T. I, Warszawa 1999.
- Grzybowski M., *Prawo konstytucyjne*, Białystok 2009.
- Gulczyński M., *Suwerenność narodu*, [w:] D. Waniek, M. Gulczyński (red.), *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009.
- Izdębski H., *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2010.
- Kryszeń G., Prokop K., *Aksjologia polskiej konstytucji*, Warszawa 2017.
- Kryszeń G., *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*, Białystok 2007.
- Lipowicz I., *Dobro wspólne*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2017, z. 3.
- Łączkowski W., *Prawo wyborcze a ustrój demokratyczny*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2009, z. 2.

- Młynarska-Sobaczewska A., *Dobro wspólne jako kategoria normatywna*, «Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica» 2009, nr 69.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 1995.
- Piechowiak M., *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012.
- Piechowiak M., *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, «Kwartalnik Filozoficzny» 2003, z. 2.
- Piechowiak M., *Służebność państwa wobec człowieka i jego praw jako naczelna idea Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 – osiągnięcie czy zadanie?*, «Przegląd Sejmowy» 2007, nr 4 (81).
- Piotrowski R., *Trybunał Konstytucyjny na straży wolnych wyborów i podstaw demokracji*, tekst referatu wygłoszonego przez dr. hab. Ryszarda Piotrowskiego podczas konferencji „Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych”, która odbyła się 17 października 2016 r. w Gdańsku, <https://niezniknelo.pl/OK2/trybunał/piotrowski-trybunał-konstytucyjny-na-straży-wolnych-wyborow-i-podstaw-demokracji/index.html> (4.04.2024).
- Raciborski J., *Wybory i wyborcy*, [w:] J.J. Wiatr, J. Raciborski, J. Bartkowski, B. Frątczak-Rudnicka, J. Kilias, *Demokracja Polska 1989–2003*, Warszawa 2003.
- Schumpeter J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 1995.
- Sekuła P., *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009.
- Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Słup P., *Dobro wspólne w Konstytucji III RP*, «Zeszyt Studencki Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM» 2017, nr 7.
- Strzelczyk K., *Dobro wspólne jako naczelna zasada Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, «Środkowoeuropejskie Studia Polityczne» 2009, nr 1–2.
- Trzciński J., *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] J. Góral, R. Hausner, J. Trzciński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich*, Warszawa 2005.
- Urbaniak K., *Wybory jako demokratyczny sposób kreowania organów władzy publicznej a dobro wspólne*, «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny» 2018, z. 1.
- Wawrzyniak J., *Zarys polskiego ustroju konstytucyjnego*, Bydgoszcz 1999.
- Więckiewicz R., *Instytucje społeczeństwa obywatelskiego w polskim dyskursie konstytucyjnym*, Warszawa 2023.
- Wojtasik W., *Wybrane funkcje wyborów parlamentarnych w Polsce*, «Studia Politologiczne» 2011, nr 22.
- Wojtaszczyk, *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 1998.
- Wołpiuk W. J., *Dobro wspólne w świetle udziału Polski w Unii Europejskiej*, [w:] W.J. Wołpiuk, *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008.
- Zamelski P., *Wybrane koncepcje dobra wspólnego w ujęciu prawnonaturalnym i normatywnym*, [w:] J. Jaskiernia (red.), *Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Ewolucja i warunki europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Część I: Współczesne rozumienie praw człowieka*, Warszawa 2012.